DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 181.

DNIA 21 WRZEŚNIA 1844 ROKU.

Wszystkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Rédacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais St. Germain, 15.

KORRESPONDENCYA.

POŁOŻENIE OBECNE AUSTRYI *.

LIST DRUGI.

Z nad Dunaju.

Jeżeli Austrya nie jest państwem niemieckiem, czemże ona jest? Zbiorowiskiem rozdzielonych ludów, mających jeden rząd do kierowania sprawami zagranicznémi, bez żadnéj przemagającéj narodowości. Austrya jest tém między monarchiami, czém jest Szwajcarya między rzeczamipospolitemi; Węgry tyle są podobne do Tyrolu, ile kanton Szwytz do kantonu Genewskiego: prawa cywilne i polityczne, oświecenie, podatki, wszystko się zmienia ze zmianą charakteru mieszkańców, przechodząc z jednego kraju do drugiego, lub z jednéj prowincyi do drugiéj.

Naprzykład: szlachta węgierska nie płaci podatku z własnych swych dóbr, lecz tylko z dóbr wieśniaczych, gdy w reszcie monarchii szlachta podległa jest podatkom jak i inni mieszkańcy; Włosi i Węgrzy służą w wojsku tylko lat 8 lub 10, kiedy Czesi, Niemcy i Polacy służyć muszą lat 14; taż sama niejedność panuje we wszystkiém innem. Jedna tylko komenda wojskowa jest taż sama w całém cesarstwie, bo w samym ubiorze wojska jest już różnica.

Dziwić się Pan musisz że ja nie uznaję jedności w cesarzu, bo też istotnie prawnie jéj nie masz; istnieje ona tylko *de facto* w jednéj i tejże saméj osobie. Prawa węgierskie nie uznają cesarza, przysięga wykonywa się królowi; cesarz Ferdynand I, jest dla Węgier królem Ferdynandem V; aby przekonać się o tém co mówię, dosyć wziąć do ręki węgierski pieniądz.

W Czechach prawie toż samo; stany ich oddają cześć królowi a nie cesarzowi. Dawniéj cesarze niemieccy kornowali się w Frankfurcie, cesarz zaś austryacki nigdzie; on jest tylko cesarzem tytularnym, albowiem niemasz żadnego aktu publicznego ustanawiającego jego nową godność. Nie sądź Pan aby te różnice były ludowi nie znane, dosyć się przysłuchać. Kiedy Węgier, wielki lub mały rozprawia o polityce, nigdy nie używa: *nasz cesarz*, ale zawsze: *nasz król*. Ta uwaga nabiera więcéj znaczenia, jeżeli zważymy że w Austryi niema uczucia ogólnego patryotyzmu, jak np. we Francyi, który wszystkich ożywia, tak Bajończyka jak mieszkańca Lille, wieśniaka jak mieszczanina i szlachcica. Patryotyzm w Austryi nie przechodzi za granicę prowincyi lub królestwa; po zatém, bywa udzielana pomoc, przez szlachetność, lub może nawet przez politowanie ze względu na trudność położenia naczelnika państwa. Że ludy składające cesarstwo austryackie są obce dla Austryi, to jest dotyla prawdziwe, że ten ktoby powiedział Polakowi, Węgrowi, Czechowi lub Włochowi: *jesteś Austryak*, albo, *jesteś Niemiec*, wyrządziłbyś mu najkrwawszą zniewagę. To dobitnie okazuje że ludy te, choć niektóre z nich oddawna już zostają pod jednem berłem, bynajmiéj się nie zlały.

* Obacz N. 179.

Cesarstwo przeto austryackie składa się z żywiołów jeszcze nie spojonych, okazuje się ono jedném tylko na zewnątrz, wewnątrz panuje najzupełniejszy rozdział. Węgry *np.*, które z przynależnościami liczą 13 milionów ludności, są dla innych prowincyi cesarstwa państwem zupełnie obcém i mieszkańcy tych prowincyi mogą w niém podróżować tylko za paszportém podobnym jaki się bierze wyjeżdżając za granicę, to jest potrzeba szczególnego pozwolenia władz wyższych. Żaden poddany austryacki nie może otrzymać publicznego urzędu w Węgrzech, nie będąc wprzód naturalizowanym; warunkowi temu sam Metternich musiał się poddać. Kto osiada w Węgrzech, ten emigruje.

Cała administracya królestwa węgierskiego jest zupełnie oddzielna; język używany w aktach publicznych nie jest niemiecki ale węgierski lub łaciński; wszelki akt zrobiony w innym języku, byłby nieważny i poczytany za niebyły. We Włoszech język krajowy używany jest w administracyi, w sądownictwie i w szkołach. W jednéj tylko Galicyi i w Czechach język niemiecki przyjęty został we wszystkich gałęziach administracyi, ale ten język jest zupełnie obcym massie ludności. Lombardya przeto nie ma co się bardzo lękać o swą narodowość, nie masz tam politycznego starcia się między narodowością a rządem. Ale nie tak się rzecz ma w Galicyi, w Czechach i w Węgrzech; w tych krajach narodowości ciągle się uderzają i dlatego sprawy państwa trudniejsze są tam do rozwikłania.

Widzisz zatém Pan, do jakiego stopnia machina rządowa jest skomplikowana; trudności jakie z tąd wynikają są niezliczone i wymagające ludzi bardzo biegłych w sprawach publicznych. Nic nie może być trudniejszego nad urząd ministra spraw wewnętrznych w Austryi, i nie można wyjść innym sposobem z tego dedalu, jak szanując narodowości i tworząc dla każdéj prowincyi osobną administracyą: centralizanci francuzcy zgubiliby się w nim niechybnie. W Austryi jest wszystko dwojakie lub trojakie: cła, popisy wojskowe, pobór podatków i t. d. równowaga przeto wewnętrzna psuje się łatwiéj aniżeli gdzieindziéj i utrzymanie jéj może być uważane jako niezbity dowód wysokich usposobień ludzi stanu austryackich. Tam nie dosyć jest być biegłym mówcą lub znakomitym pisarzem i więcéj trzeba mieć zdolności praktycznych jak ich ma przenikliwy, dowcipny dziennikarz. Dlatego też w Austryi nie ujrzysz nigdy ludzi przeskakujących przez wszystkie stopnie administracyjne i stawających nagle u steru spraw których oni nie znają. Trzeba nauk i examinów odbytych przed ludźmi praktycznymi, trzeba długich lat służby dla dojścia do wyższego urzędu. W Austryi nie znaną jest ta wszechmocność ministeryalna która tego lub owego obywatela robi dziś prefektem a jutro zrzuca. Kto tu raz zostanie urzędnikiem, to na całe życie, posady są pewne; nikt nie może być pozbawionym urzędu, chyba dla przestępstw oznaczonych prawami karnemi i przez sąd kommissyi specyalnéj, złożonéj z kilku radców trybunału apelacyjnego.

Koléj hierarchiczna w Austryi głęboko jest wybita i pociąg rządowy toczy się z zupełnem bezpieczeństwem dla sternika,

chociaż, wyznać musim, tak powoli, iż zraża publiczność, i nie raz wolanoby okupić trochę prędkości niebezpieczeństwem wynikającém ze zboczenia. Nie przyszliśmy jeszcze do wyszczególnienia całego mechanizmu hierarchicznego Austryi, ale musim tu jak nateraz, wykazać przynajmniéj niektore rozróżnienia; potém będziem się starać ocenić dokładniéj naturę węzłów które przywięzują rozmaite prowincye do domu Habsbursko-Lataryngskiego.

W Węgrzech, co trzy lat, wszyscy publiczni urzędnicy, aż do hrabiego, są wybierani przez szlachtę każdego hrabstwa (Comitat) i trzeba być szlachcicem aby mieć prawo być wybranym. Najwyższa władza zostaje przy kancellaryi rady aulickiéj połączonéj, prezydowanéj przez kanclerza nadwornego, którym obecnie jest hrabia Inzaghi; on ma pod swemi rozkazami dwunastu rządców, z których każdy jest tylko prezesem rady rządzącéj prowincyą. Lecz tu żaden urzędnik nie jest wybieralny, wszyscy są mianowani przez cesarza; szlachectwo nie jest warunkiem aby można być przyjętym do rady. Mógłbym, na poparcie tego co mówię, przytoczyć wiele przykładów, ale dość jednego, następującego. Radca Stanu, P. Kubeck, jest synem krawca z Inglan w Morawii, i jemu to właśnie winna Austrya zbawienny krok wzięcia wszystkich dróg żelaznych pod własny swój zarząd.

Podobna różnica panuje i w sądownictwie; prowincye niemieckie, polskie, czeskie i włoskie mają najwyższy swój sąd w trzeciéj instancyi, dzielącéj się na dwa oddzielne senaty, z których jeden w Weronie dla królestwa Lombardzko-Weneckiego, drugi w Wiedniu dla reszty. Sprawy się odbywają w języku włoskim i niemieckim, ale każdy prawie radca wiedeński musi umieć dwa najmniéj języków, prócz własnego, albowiem zeznania świadków, obwinionych, i wiele innych aktów jest pisanych w języku kraju z którego sprawa pochodzi.

Węgry mają swój trybunał najwyższy osobny, w którym sprawy odbywają się w języku łacińskim lub węgierskim; ten ostatni od pewnego czasu coraz więcéj bierze górę.

Pozostaje mi tylko skreślić różnicę jaka istnieje między prawami cywilnemi a politycznemi każdego kraju. Wszystkie prowincye, wyjąwszy Węgry, mają ten sam kodex karny, nadany roku 1803, i ten sam kodex cywilny nadany w roku 1811. Lombardya jest jedyny kraj w którym trzymają się prawa obcego, to jest, prawa handlowego francuzkiego.

Prawa austryackie są tak dalece niższe od praw francuzkich, iż było niepodobieństwem je zastąpić. Całkiem co innego istnieje w Węgrzech, królestwo to będąc państwem konstytucyjném, wszystkie jego prawa pochodzą od dwóch izb i od króla. Nie mają Węgry kodexu regularnego, ale zbiór praw, częstokroć bardzo od siebie różnych, z których większa część była potwierdzona jeszcze w latach 1518 i 1519; prawo pospolite zebrane było po raz ostatni pod panowaniem Maryi-Teresy, w roku 1769.

Nie śmiałem kreślić różnicy jaka panuje w publicznem oświeceniu, w finansach i t. d, list bowiem ten jest i tak już przydługi; dość powiedzieć, że różnica ta jest równie głęboka i uderzająca w tych częściach publicznego urządzenia, jak we wszystkich innych.

Czas już skończyć; chciałem Panu wykazać w pierwszym mym liście że Austrya nie jest państwem niemieckiem, w tym drugim że wewnątrz jest niezmiernie podzielona, w trzecim będę się starał przedstawić obraz walk które z sobą toczą narodowości tylu ludów zgromadzonych pod jednem panowaniem.

***

LITERATURA.

WYCIĄGI Z CELNIEJSZYCH DZIEŁ O WYŻSZEJ CZĘŚCI SZTUKI WOJSKOWÉ PRZEZ GENERAŁA CHRZANOWSKIEGO.

(Nadesłano).

Dzieło o którém donosimy, nie jest to, jakby kto z razu mógł rozumieć, zbiór wyciągów żywcem wyjętych i przetłómaczonych, jest to raczéj treść z celniejszych pism wojskowych z których autor, kierowany krytyką surową, wybrał to co mu się wydawało być najważniejszém. Możnaby powiedzieć, że dzieło Generała Chrzanowskiego, są to notatki jakie posiada w swych papierach każdy pracujący nad przedmiotem oznaczonym, pomnażane z ciągiem czasu, przeglądane, odczytywane i systematyzowane, a nareszcie użyczone publiczności może w przekonaniu, że to, co mogło ukształcić jednego wojskowego, potrafi, jeżeli nie ukształcić, to przynajmniéj oświecić wielu. Praca Generała, jak sam mówi w przedmowie, nie jest wcale dziełem elementarném; poświęcający się zawodowi wojskowemu nie powinien uważać jéj za główne źrzódło nauki, jest ona raczéj przeznaczona dla tych co obeznani już z wojną, potrzebują, aby nie zejść ze stopnia umiejętności na którym stanęli, odświeżać sobie często co już wiedzą i nad tém długo myśleć, a którzy nie zawsze znajdują pod ręką główne dzieła traktujące w tym przedmiocie. Drugim celem jaki sobie Generał założył była chęć, aby także nie wojskowi mogli w niéj znaleść wiadomości ogólne, a przeto aby w danym czasie opinia publiczna nie mogła obrać kierunku omylnego; nadto, aby ludzie polityczni byli w stanie zrozumieć obrane kroki wojskowe odpowiadające założonemu przez nich zamiarowi na drodze polityki i wpłynęli na ustalenie opinii publicznéj wyradzającéj wytrwałość i wiarę w pomyślność ojczystego oręża.

W dzisiejszych czasach wojna ma zawsze cel wskazany przez politykę, nie kieruje nią żadna władza czysto militarna, to jest władza bez myśli politycznéj. Partya wojskowa występująca na scenę opinii byłaby anomalią jaką rzadko narody przedstawiają, a jeżeli występuje, to wtenczas towarzyszy jéj oburzenie narodu i klęski, czego są świadkiem niedawne manifestacye armii hiszpańskiéj i nasi pretoryanie pod Modlinem i Płockiem. « Wojna, powiedział Generał Clausewitz, nie powinna być oddzieloną od polityki, ale przeciwnie przyjmować jéj charakter. Jeżeli polityka będzie wzniosła, to i wojna nią będzie. Polityka wzbijając się do swéj najwyższéj potęgi, może sprawić że wojna dojdzie do bezwzględnéj formy. Z tego stanowiska zapatrując się, sprzeczność między interesami politycznemi i wojskowemi musi ustawać, i gdzie się zdarzy, musi być uważana jako niedoskonałość w pojmowaniu interesu narodu.»

O tym związku polityki z wojskowością spotyka się w dziele Generała Chrzanowskiego kilka miejsc godnych przytoczenia. Co się tyczy np. rozdziału narodu na partye w czasie toczonéj wojny, Marszałek Gouvion Saint-Cyr powiada: « Jakikolwiek jest obszar zamieszkały przez naród, jaka bądź jego ludność i położenie geograficzne, zostanie on słabym, jeżeli czuwać nad jego niebzpieczeństwem nie będzie zaszczytem, jeżeli nie panuje wzajemne, zupełne zaufanie między rządem a narodem, jeżeli ten jest podzielony na partye na których pomoc najezdnik może rachować, jeżeli ludzie stojący na pierwszym szczeblu towarzyskim, i ci co ze swego politycznego położenia powinni mieć sobie za obowiązek uśmierzać fakcye, dają się uwodzić przez nie, a zatém jeżeli nic takiego się nie znajduje coby mogło silnie one powściągnąć i wojnę domową odwrócić.» W pismach Napoleona czyta się tę maxymę: « Gdy w jakim narodzie wejdzie we zwyczaj potępiać bez wysłuchania, dawać oklaski mowom dlatego że są namiętne; gdy przesada i wściekłość uważane są za dowód cnoty, a umiarkowanie i sprawiedliwość za zbrodnią, taki kraj jest bardzo bliski upadku.» — Xiąże de Ligne, żołnierz, dworak i poeta, mówi te piękne słowa: « Energia narodowa pojawia się i przechodzi w biegu wieków jak burza w piękne dni lata; tak jedna jak druga, uzbrojone w pioruny, palą, niszczą i przerażają. W czasie np. wojny trzydziestoletniéj cała Europa była zelektryzowana, kilka znaczniejszych

osób trzymało łańcuch, a kto się zbliżył do niego, doznawał uderzenia i otrzymywał popęd; nie więcéj wówczas bano się największego ognia jak dziś grzmotu albo apoplexyi. W ciągu téj wojny, do zastąpienia ubitego, zawsze z obudwóch stron był na doręczu wyższy Generał co prowadził operacye z wielką szybkością, nie zaniedbywał atakować gdy było więcéj do zyskania niż do stracenia, dwoił swą obecność moralnie i fizycznie. Kiedy zostawał zmuszony do boju, gotował zaradcze środki nim nadeszło złe którego się miał obawiać, wystawiał się na największy ogień, innych uciech jak szczęk broni i huk dział nie znając. Kobiety których bywało nieraz po piętnaście tysięcy w obozach, choć zwiększały trudności wyżywienia, oddawały wielkie usługi i spłodziły dwie generacye żołnierzy. W téj wojnie, chłopcy dwunastoletni strzelali z karabinów, a młodsi nosili jeść ojcom do przekopów.» Ważne są także wyrazy wyż przytoczonego Marszałka Gouvion Saint-Cyr: « Z wojskiem w którego charakterze nie ma dostatecznéj wytrwałości, należałoby tak w początku wojny, jak podczas kampanii i bitew, brać się zawczasu do przezwyciężenia największych trudności. W wojnach politycznych, zdobycie stolicy może być dostateczne do wymuszenia korzystnego pokoju. Lecz gdy u przeciwnika wojna stanie się istotnie narodową, ważność stolicy upada: wtedy ojczyzna wszędzie jest dla niego. Naród broniący swéj niepodległości, powinien w zajętéj stolicy widzieć tylko miasto do odebrania, a w wielkiéj przegranéj tylko wielki powód do nowych wysileń i przedłużenia wojny. Wypadek jéj ostateczny musi być pomyślny, skoro najezdnik liczyć będzie tyle nieprzyjaciół ile jest mieszkańców kraju.» Tenże sam autor dodaje co następuje: « Entuzyazm który dobrze jest wzbudzić w czynności chwilowéj, w długo trwającéj mierne oddaje usługi a nawet może się stać niebezpiecznym, nasuwając przesadzone pomysły i powodując niedorzeczne przedsięwzięcia w których gdy się nie otrzyma powodzenia, następuje zupełny upadek na duchu. W czynności długo trwać mającéj, wytrwałość jest daleko ważniejszym przymiotem; w początkach zastępuje ona męztwo które się późniéj wyrabia przez nawyknienie do niebezpieczeństwa. Téj to cnocie winna Hiszpania swoje zbawienie w wojnie przeciw Napoleonowi, ona naprawiała wszystko złe jakie entuzyazm wyradzał.» Zdanie to, w oczach naszych, jest paradoxalne, albowiem wytrwałość bywa często skutkiem entuzyazmu, i o tyle tylko prawdziwe, o ile potrzeba aby entuzyazm był wzbudzony przez wielkie uczucie, przez dobrze wyrozumowaną politykę, zdolną wyryć stałe łoże dla rozbudzonych umysłów, po którém postępując opinia publiczna znalazłaby cel wydatny, zdolny objąć pod karnością surową wszystkie usiłowania, i zdobyć dla siebie spokojność znamionującą dusze wytrwałe a niezbędną do dzieła tak wielkiego jakiém jest wywalczenie ojczyzny upadłéj. Takie uczucie, taka polityka, dominowały w wojnie trzydziestoletniéj, w rewolucyi francuzkiéj i w Hiszpanii za Napoleona. Historya pokazuje że tylko entuzyazm, wywołany przez politykę albo religię, jest mocen wyrodzić wytrwałość i nadać wojnie charakter krwawéj epopei, nie znający granic poświęcenia i czasu. Bez takiéj wojny, my Polacy, nic nie zrobiemy.

Kto chce dać sąd krytyczny o pracy Gła. Chrzanowskiego, musi ją sądzić koniecznie pod względem wyboru autorów z których czerpał i pod względem trafności wyjątków. Uważając rzecz z pierwszego punktu, trudno mu byłoby co zarzucić bo czerpał z pism półkownika Chambray, Arcyxięcia Karola, Gła. Clausewitz, Napoleona, Fryderyka Wgo., Marszałka de Saxe, Xięcia de Ligne i Marszałka Gouvion Saint-Cyr. Co się tycze trafności wyjątków, to jest, zastosowania ich do naszych potrzeb i rodzaju wojny jaką prowadzić zamierzamy, mógłby kto zarzucić niedostatek prawideł wiążących się z wojną powstańczą. Zarzut taki, podług nas, byłby nie słuszny. Generał dawniéj ogłaszając pismo o wojnie partyzanckiéj chciał zapewne pokazać jéj użyteczność i potrzebę, ale nie mógł poprzestać na tém. Wojna partyzancka jest tylko początkowym środkiem wojny albo pomocą i ma bardzo mało prawideł, wojnę zaś całą decydują tylko dobrze uorganizowane półki i operacye regularne. Prawda ta znajoma oddawna, podniesiona w Emigracyi przez kapitana Nieszokocia pokazała że dla nas potrzeba było definicyi wojny jaką w wielu pismach na przyszłość zalecano, a którą w r. 1830 niektórzy nazywali wojną rewolucyjną. Nikt z piszących nie zamyślał zapewne ograniczyć takiego rodzaju wojny na partyzantce albo powstaniu, w właściwém znaczeniu tego wyrazu, każdy czuł tylkz potrzebę wprowadzenia jéj w użycie obok sił regularnych. W takiém rozumieniu rzeczy zalecona wojna, powstańcza albo rewolucyjna, przybrać musi nazwę *wojny narodowéj* którą każdy autor wojskowy nazywa. Że zaś wojna narodowa nie może się obejść bez półków regularnych, dosyć będzie przytoczyć wyrazy Jominiego który mówi: « W wojnach narodowych bez pamocy armii regularnéj i karnéj, powstania będą łatwo przydušzone; mogą się czasem przeciągnąć jak w Wandei, ale nie przeszkodzą zawojowaniu kraju.»(1).

Dzieło Generała Chrzanowskiego chociaż pisane szczególniéj w zamiarze przedstawienia prawideł dla wojny regularnéj, nie jest przecież pozbawione zasad tyczących się wojny powstańczéj. Kto go odczyta z uwagą znajdzie w téj materyi piękny ustęp z pism Gła. Clausewitz. Wypisujemy go tutaj prawie dosłownie: « Powstania zbrojne, rozumnie prowadzone, wielkie przynoszą korzyści. Z natury rzeczy, nie można niemi zadawać nieprzyjacielowi stanowczych ciosów, ale tylko *niszczyć posady jego wojska*; przeto dla takiéj wojny *trzeba czasu* aby zrobiła swój skutek. Przez samą tę wojnę wtedy tylko armia nieprzyjacielska mogłaby zostać zmuszoną do opuszczenia kraju *gdyby jéj siła nie była odpowiednią jego powierzchni*. — Warunki pod jakiemi wojna powstańcza może się stać skuteczną są: 1° żeby była wewnątrz kraju prowadzona; 2° żeby nie była przez jedną katastrofę roztrzygniętą; 3° żeby teatr wojny zajmował znaczną przestrzeń kraju; 4° żeby charakter narodu był przysposobiony do tego sposobu wojowania; nakoniec 5°, żeby kraj był przerzynany czyto przez góry, czy przez lasy i bagna, czy też przez rodzaj uprawy. — Oddziały powstańców *nie powinny być używane przeciwko głównéj nieprzyjacielskiéj sile*, ani nawet przeciw znacznym korpusom. Powstanie *powinno się zaczynać w prowincyach w których nieprzyjaciel ma małą siłę i rozszerzać się na jego bokach i tyle*, obejmując jego kommunikacyą i utrudniając mu wyżywienie. Przez to, marsz każdego małego oddziału przybiera nader niebezpieczny charakter, mogąc w każdéj chwili przejść w potyczkę, gdyż oddziały powstańców mogą się ukazać niespodzianie tam gdzie oddawna o żadnym oporze słuchu nie było. Także do psucia dróg i mostów, powstańcy mają daleko więcéj środków niż małe oddziały regularnego wojska. Nieprzyjaciel, dla zasłonienia się od działania powstań, nie znajduje innego sposobu jak odłączać wiele oddziałów do eskortowania dowozów, osadzenia wojskowych stacyj, przejść, mostów i t.-d. Z natury rzeczy, *działanie powstańców w początkach jest słabe, wysyłane zatém przeciwko nim oddziały będą również słabe: na nich zaprawiać się będą powstańcy*; a gdy kilka takich oddziałów przewagą liczby zgniotą, nabiorą męstwa i ochoty i *wojna rość zacznie w obszerniejsze kształty*. Wtedy na bokach, a głównie na tyłach armii najezdnika, zawiązywać się powinny znaczniejsze zbiory zamierzające większe przedsięwzięcia. — Dla prędszego urządzenia powstań, nadania im popędu i ufności, najlepiéj jest wesprzeć je małemi oddziałami wojska regularnego. To jednak ma swoje granice; gdyż zgubnémby było rozpraszać całe wojsko dla tego celu podrzędnego; a przytém *doświadczenie uczy iż gdy w prowincyi dużo się regularnego wojska znajduje, wojna powstańcza traci energią i skuteczność*. Przyczyny tego są: 1o że wtedy wiele nieprzyjacielskiego wojska tam przyciągnie; 2o że mieszkańcy będą skłonni spuszczać się na żołnierzy; 3o że ich siły będą w inny sposób użyte, to jest, na opatrywanie potrzeb wojska. — Przy użyciu tego środka, zasadą być powinno, nie wdawać się nigdy, a przynajmniéj bardzo rzadko, w taktyczną obronę. Charakterem potyczki powstańców, jak każdéj zwodzonéj wojskiem niewyrobioném, jest gwałtowność i gorącość w napadzie, a brak zimnéj krwi i wytrwałości w boju. Nie wiele to będzie znaczyć że massa powstańców zostanie spędzona z placu, lecz nie należy jéj nigdy narażać na wielką stratę w zabitych, rannych i

(1) Précis de l'art de la Guerre I. 75.

niewolnikach, bo to położyłoby koniec wojnie; chcąc zaś z nimi wydać bitwę obronną, która wymaga wolnego a ciągłego działania i stanowczego ryzykowania, nie obejdzie się bez wielkiéj straty. Zatém, gdy powstaniu bronić jakiéj linii przypadnie, powinno o ile może najdłużéj bronić wejścia do lasów, grobel, bagien i przejść na rzekach; *lecz gdy raz te linie zostaną przełamane, oddziały powstańców nie powinny być nigdy ściągane na jedną pozycyą obronną, lecz rozsypawszy się przez niespodziewane napady obronę po swojemu przedłużać.* — Zadne państwo nie powinno uważać swego bytu za zależny od jednéj bitwy, choćby najbardziéj stanowczéj. Po przegranéj, zebranie sił nowych, naturalne osłabienie się atakującego lub pomoc zewnętrzna, mogą sprowadzić inny bieg rzeczy; nie robiąc zaś tego ostatniego wysilenia, wydałoby się że nie ma już duszy w narodzie. To wcale nie wyklucza ratowania się od zupełnego upadku przez pokój ofiarami okupiony; lecz nawet upatrując w nim zbawienie, dobrze będzie wywołać nowe środki obrony dla pozyskania mniéj uciążliwych warunków. »

Wyjątek powyższy jest niezawodnie za krótki, ale zawiera kilka maxym szacownych o których nie jeden autor wojskowy zupełnie przepomniał. Pamiętajmy zresztą, że wojna powstańcza, jako nie regularna, nie może być podciągnioną pod wiele stałych prawideł; wszystko tu jest zostawione przebiegłości powstańczego kapitana, osobistemu męztwu żołnierzy każdéj kompanii, karności większéj niż w wojsku regularném, a to dla powściągnienia chęci powszechnéj działania niezawiśle, nakoniec patryotyzmowi mieszkańców i temu ogólnemu zapałowi który, jak mówi Xiąże de Ligne, wyszukuje sobie sam broń i środki, bez interwencyi rządowéj. Tylko w takich warunkach wojna narodowa jest podobną i do wzbudzenia takich elementów zapalnych, czy to politycznych czy religijnych, wszystkie nasze kroki zmierzać dziś powinny.

(*d. c. p.*)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Roczniki (Jahrbücher) *literatury, sztuk i umiejętności słowiańskich, wydawane przez Dra J. P. Jordana*, w Lipsku, drugoletnie, 1844, zeszyt 3ci, obejmują:

I. *Żywoty*: Antoni Malczewski (z Goszczyńskiego, dokończenie nastąpi w najbliższym zeszycie, a w niém ocenienie pism Malczewskiego.)

II. *Stan towarzyski i oświecenia* 1.) Odprawa stanów pruskich 1843 r. 2.) Xiążka dla Włościanina (Bukwe sa Kmeta) przez Dra Bleiwejssa.

III. *Historya literatury.* Krótki rys historyi literatury rossyjskiéj. Karamzin, jego zasługi; okres literatury za jego czasów. Dymitryew, Kryłów, Czerów.

IV. *Historya i Starożytności.* Podstawa mytologii słowiańskiéj 1.) Kapłani i Uroczystości. 2.) O dziele Hallory z Keffersztejnu (Käferstein.)

V. *Geografia, Etnografia i Statystyka.* 1.) Pokłady węgla kamiennego i ich użycie w Polszcze. (Licząc na szeffle szlązkie, których 5 idzie na 3 korce polskie, wydobyli 1842 takich miar, w Szlązku górnym przeszło 7,000,000, w Rzeczy-pospolitéj krakowskiéj około 2,000,000, w Królestwie Polskiém około półtora miliona, razem przeszło 10 milionów i pół szeffli szlązkich.) 2.) Ludność Słowiańska w Prusach (Według gazety rządowéj pruskiéj z 1840 wynosi 1,946,000 czystych Słowian). 3.) Chów bydła w Węgrzech. 4.) Zakłady naukowe dla duchowieństwa w Rossyi z 1841.

VI. *Poszukiwania językowe.* Wyraz gołąb, holub, columba, palumbes, gaube.

VII. Nauki i sztuki piękne 1.) Zabawne spisy przez Jana z Hwezdy (tomik 2gi Praga 1843) 2.) Tomas Kempensky (po czesku w Lipsku 1843) 3.) Hornik (Górnik Almanach na r. 1844 ogłoszony przez P. M. Weselskiego. Kuttersberg.) 4.) V. Furcha Poezye (w języku czeskim 2 tomiki, Ołomuniec 1844) 5.) Venec 3ci zeszyt 2go tomu (Rocznik 1841) 6.) Professor W. Kliepera (Autor dramatyczny czeski) 7.) Wizerunek Palackiego (w Wiedniu.) 8.) Instytut sztuk pięknych moskiewskich otrzymuje od Cesarza rocznego wsparcia 6,000 r. s. Ma założyć szkołę sztuk pięknych. Poddany, wyszły z téj szkoły, policzony będzie w rzędzie artystów i stanie się tém samém wolny.

VIII. *Bibliografia.* a) Xiążki b) Czasopisma. (Xiążki są z 1843, Czasopismo Jutrzenka 1843, II. Część, Kwiecień, Maj, Czerwiec.)

IX. *Mieszaniny.* Mechitaryści zakonnicy w Wiedniu mają jedną z najlepszych drukarni w Austryi. Drukują dzieła religijne szczególniéj we wschodnich językach. Mają wielką wziętość; wszyscy prawie unici (3,000,000 około) w Austryi od nich dzieła nabywają.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Warszawa 21 *Sierpnia.* Według świeżo wyszłego cesarskiego rozporządzenia, mieszkańcy Królestwa Polskiego, płci obojéj, przed dwudziestym piątym skończonym rokiem życia, nie mogą otrzymać paszportów za granicę. Wyjmują się od tego: kupcy, ich agienci, furmani, dzieci z rodzicami lub guwernerami i żony z mężami jadące; przytém, ze względu na prawo z 1822 r. które zabrania wychowywać młodzież za granicą, ma być zwracana uwaga aby synowie od 12tu do 18tu lat liczący nie byli wywożeni za granicę bez szczególnego na to pozwolenia, które od samego król. Namiestnika i tylko dla ważnych powodów udzielane będzie. Paszporty za granicę będą dawane bezpłatnie dla tych tylko osób które na rozkaz rządowy w interesach służby wyjeżdżają, także członkom zakonów jałmużniczych, jako też dla rodzin i służących tych urzędników, którzy na przydłuższy pobyt w sprawach państwa za granicę się udają. Wszystkie inne osoby muszą paszporta opłacać, i to według trzech klass, już to składając samą tylko opłatę stęplową 90 kopiejek sr., już to oprócz tego 25 albo 100 rub. sr. za każde półrocze przepędzone za granicą.

— *Od granic polskich*, 22 *Sierpnia.* Słota trwa ciągle, i więcéj jak połowa zbioru niepowrotnie przepadła. Zakaz wywozu zboża za granicę zachowa wprawdzie kraj od zbytecznéj drożyzny, ale to nie nie pomoże biednym mieszkańcom nadwiślańskim, którzy najwięcéj ucierpieli.

— *Od granic polskich* 28 *Sierpnia.* Postanowiono świeżo kary na przemycających niesłychanie surowe. Każdy przemycający schwytany, bez długiego korowodu naprzód ulega karze cielesnéj, a potém jeżeli do tego zdatny, wysyłany bywa na Kaukazką linią, w przeciwnym zaś razie na Syberyą. Kupiec krajowy przekonany o przemycanie, może doznać tego samego losu w przypadku jeżeli nie jest w stanie okupić się summą 10,000 i więcéj rubli od kary. Przecież wszystkie te środki chybiłyby swego celu przy znanéj przedajności niższych urzędników, gdyby rząd nie chwycił się nareszcie najwłaściwszego sposobu; tojest gdyby nie polecił wypłacać pewnéj części z nałożonéj kary pieniężnéj urzędnikom granicznym którzyby odkryli przemycanie. Ponieważ taka przypadła część do kilku tysięcy i więcéj rubli już nieraz wynosiła, pojąć łatwo można, że strażnicy graniczni na złapaniu takiego przemycacza lepiéj wychodzą, aniżeli gdyby z nim w zmowę wchodzili.

— *Poznań* 29 *Sierpnia.* Za dni czternaście nastąpi stanowczo wybór Arcybiskupa tutejszéj dyecezyi. Według doniesienia, wszystkie odcienia opinii zlały się w jedno, i wyborcy, aby uniknąć rozstrzelenia głosów, zgodzli się na xiędza Przyłuskiego.

Z przyszłym numerem kończy się kwartał 2gi roku 4go Dziennika Narodowego; prenumeratorowie którzy dotąd nieopłacili należności, proszeni są o spieszne z takowéj uiszczenie się, jeżeli życzą nadal odbierać to pismo.

Gierent Dziennika: J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30